N^ro 14.

DZIENNIK
Konfederacyi Jeneralnéy
KROLESTWA POLSKIEGO.

z Warszawy dnia 4. Sierpnia we Wtorek roku 1812.

Nim damy opis ważnego posiedzenia Rady Jeneralnéy Konfederacyi Jeneralnéy K. P. odbytego na dniu wczorayszym w porządku zdania sprawy przez JJWW. Delegowanych do N. Króla Jmć Saskiego Xcia Warszawskiego, podaie się do powszechnéy wiadomości, adres Rady Jeneralnéy poniesiony przez tychże delegowanych do stopni Tronu nayłaskawszego Monarchy.

Nayiaśnieyszy Królu! Panie a Panie Nasz Miłościwy!

Nigdy w ważnieyszéy, nigdy w większéy, nigdy w świętszéy sprawie, nieszukał żaden naród wsparcia i opieki Monarchy swego, iak w téy, w któréy się Seym na wskrzeszenie Polski zkonfederowany garnie do Tronu W. K. Mości. Wie on Miłościwy Panie, że wierne życia Twego towarzyszki, mądrość i cnota, z Tobą na nim zasiadły. Wie iaka iest stałość umysłu i wylana ku poddanym dobroć serca Twoiego. Wie, że ich pomyślność lub przygody, są szczęściem lub nieszczęściem Twoiém. Pełen więc zaufania w rzadkich przymiotach, któremi Tron zdobisz, pełen przekonania o Oycowskiéy Twoiéy ku Narodowi naszemu przychylności, żąda i pragnie Seym zkonfederowany mieć Ciebie Miłościwy Panie, przewodnikiem do

szczęścia i chwały Narodu Polskiego, którego wskrzeszonéy iuż części, iesteś Oycem i Panem.

Imię Frederyka Augusta położone na czele związku Konfederacyi Narodu Polskiego, ze wszech miar naywłaściwszą i naychwalebnieyszą dzieła tego będzie cechą. Bo kumuż Miłościwy Panie, więcéy przystoi iak Tobie stanąć na czele odrodzenia się Narodu Polskiego? Tobie, w którym płynie krew dawnych i ostatnich Królów naszych? Tobie, którego zamiłowawszy cnoty Naród Polski, iednomyślnie Królem swoim ogłosił? Tobie, którego opiece i rządowi, odzyskane iego cząstki NAPOLEON W. i przedwieczna powierzyła opatrzność? znać byś ie kiedyś, czynem wiecznie pamiętnym i Ciebie godnym do całkowitości kraiu przyłączył.

Jest Nayiaśnieyszy Panie inny moralny stosunek niemniéy uderzaiący. Zachodzi on między wielkością i słusznością sprawy naszéy, a cnotą i wielkomyślnością Twoią. Przystoi Miłościwy Panie, by naysłusznieyszéy, naysprawiedliwszéy w świecie sprawy, naylepszy, naycnotliwszy z Królów stał się przewodzcą.

Dość mocno mówią Miłościwy Panie do serca i przekonania Twoiego te ważne pobudki, za żarliwą prośbą którą Seym zkonfederowany składa przed Tronem W. K. Mości, by się nad niemi dłużéy rozszerzał. Nieopuści dobry Oyciec kochaiące Go, i nieodłączone od Niego dzieci; poda im pomocną rękę i sprawę ich szczęścia i sławy za własną poczyta. Odpowie wielka dusza Jego téy szlachetnéy stałości Narodu, która wśród naysroższych przygód niewyrzekła się Oyczyzny, Narodu, który nieponiżyło, lecz zaszczyciło nieszczęście. —

Ciężko nieprzytomnością W. K. Mci Seym zasmucony, szukał iedynie pociechy środka, a bacząc na porady, iakie by mu mądrość, iakie stałość Twoia w dzisieyszey chwili i okolicznościach podałą, znalazł ie zamknięte w tych pamiętnych słowach, którémi W. K. Mość wielkie przeznaczenie Narodowi naszemu rokuiesz. One więc stały się zasadą czynności Seymu, i one natchnęły mu śrzodek iedyny dopięcia wielkiego celu. który mu mądrość W. K. Moćci wskazała. Ten bydź niemógł innym iak związek Konfederacyi Jeneralnéy pod przewodnictwem W. K. Mości i opieką wielkomyślnego Wskrzesiciela naszego, powołuiący wszystkich Polaków do odnowienia ukochanéy od nich Oyczyzny.

Ten to akt wiecznie pamiętny składa Konfederacya Jeneralna

przed Tronem W. K. Mości, znayduiesz w nim Miłościwy Panie, (to, co Tobie i Swiatu, iest aż nadto znanem) niemylne dowody dobroci sprawy naszéy, i niesłychanego gwałtu, którym podział Polski świat cały przeraził, gwałtu, który srodze wpłynął na losy iego, i wnet postać odmienił. —

Los Polski Miłościwy Panie, nigdy od losu Francyi nie był oddzielnym. Łączył te dwa Kraie łańcuch niezłamny, którym sama natura przez wzaiemną dogodność łączy Narody. Czuli to przodkowie nasi, czuło potężne to Pańswo, i zawsze przyiazń i wsparcie iego Polszcze, stale do Ciebie przywiązanéy, sprzyiało. Dni nieszczęścia i zniszczenia naszego, były dniami osłabionego we Francyi Rządu; dni chwały i potęgi odrodzonéy Francyi, geniuszem naywiększego z ludzi, wróżą nam wskrzeszenie iuż przez niego szczęśliwie rozpoczęte, Narodu Polskiego. —

Chlubną przyiaźnią, i zaufaniem Napoleona W. zaszczycony Miłościwy Panie, Ty, któryś pierwszy niepłonnie wielkomyślności Jego zawierzył, Ty, któryś wyrytą w sercach naszych ku Niemu cześć i wdzięczność słowami i przykładem, za świętą wystawiał nam powinność; chciey Miłościwy Panie, łaskawie przystąpić do Dzieła, które potężnéy opiece NAPOLEONA W. z zupełną powierzamy ufnością w Bogu, dobroci sprawy naszéy, i w Nim iedynie naszą pokładaiąc nadzieię. —

Działo się w Warszawie na Sessyi Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego dnia 30. Miesiąca Czerwca 1812 Roku

Dnia wczorayszego zapowiedziana poprzedniczo wydaném Programma, odbyła się sessya publiczna Rady Jeneralnéy Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego, w sali zwanéy Paselską dla odebrania sprawy od Deputowanych do N. FREDERYKA AUGUSTA Króla Saskiego Xięcia Warszawskiego łaskawie nam Panuiącego. — Po odbytém zwykłém nabożeństwie iako w dzień uroczysty imienin Nayiaśnieyszego Pana, zebrały się Władze kraiowe, iako to Senat, Rada Ministrów, Rada Stanu, przytomni w téy stolicy Posławie i Deputowani, tudzież wszyscy Urzędnicy, obywatele i woyskowi, i zaięli wyznaczone sobie mieysca. Wprowadzony został przez Prefekta mieyscowego i czterech officerów JW. Ambassador Francuzki wraz z osobami do Poselstwa należącemi. —

JO. Xiąże Adam Czartoryski Marszałek Seymu i Konfederacyi zagaił posiedzenie wezwaniem JW. Sekretarza Rady Jeneralnéy do przeczytania Protokółu Rady, ninieysze posiedzenie uchwalaiącego, którego treść następuiąca:

Wypis z Protokòłu Rady dnia 18 i 28. miesiąca Lipca roku 1812

Deputowani do Nayiaśnieyszego Króla Jmć Saskiego Xięcia Warszawskiego Pana Naszego Miłościwego, nadesłali przez kuryera Gabinetowego upragnioną wiadomość o uroczystym i nayłaskawszym ich przyięciu, o otrzymanem przypuszczeniu przed Tron Monarchy na dniu 12. Lipca, a razem i o pozyskanym zaszczycie dla Konfederacyi przez naydobrotliwsze przystąpienie Nayiaśnieyszego Pana do iey związku, — przyłączyli razem akt przystąpienia własnoręcznym podpisem Monarchy oznaczony, i nayłaskawszą odpowiedź Nayiaśnieyszego Pana, daną Deputowanym — Rada Jeneralna przeięta wdzięcznością dla nayłepszego z Krolow, a tak znakomitemu dla sprawy Oyczyzny, tak drogiemu dla serc Polskich zdarzeniu, winnę będąc wynuzenie publiczne uczuciow radości i uwielbienia, udzielenie iey w treści swoiey do powrotu Delegowanych wstrzymała, w celu aby od nich publicznie i w przytomności mieszkańcow stolicy odebrawszy sprawę, ogłosiła uroczyście całemu ludowi Polskiemu tę łaskawość i dobroć naylepszego Monarchy, z iaką podzielić raczył zamiary i usiłowania narodowe. Gdy zaś niektóre Członki Deputacyi spoźniły swoie przybycie, Rada Konfederacyi na Sessyi dnia 28 Lipca, w oczekiwaniu ch przyiazdu, żeby dniowi tak znakomitemu dodać więcey uroczystości i świetności, Sessyą publiczną na dzień 3. Sierpnia iako na dzień imienin Nayiaśnieyszego Pana, wyznac yła.

Ten iest cel dzisieyszey Sessyi, o którym mam honor i Konfederacyą Jeneralną i zgromadzoną publiczność uwiadomić. —

— *Po przeczytaniu przez JW. Sekretarza powyższéy uchwały, JO. Xięcia Marszałek zlecił oznaymić Deputacyi, iż iest oczekiwaną — Wprowadzeni w przyzwoitéy assystencyi JO. Xiąże Jabłonowski Senator Woiewoda Naczelnik Deputacyi, JW. Rastawiecki Poseł Tomaszowski i JW. Jmć Xiądz Koźmian Deputowany Gminy Lubelskiéy i Lubartowskiéy, mieysca sobie oznaczone zaięli. — Powitał Deputacyą JO. Xiąże Marszałek i dał głos JO. Jabłonowskiemu Senatorowi Woiewodzie, który zdał sprawę z dopełnionego poselstwa w następuiącym sposobie:*

PRZEŚWIETNA RADO KONFEDERACYI JENERALNEY NARODU POLSKIEGO!

W ten czas kiedy radosne okrzyki szczęścia, które nam obiawił dzień na zawsze pamiętny 11. Lipca rozchodzą się po całym kraiu Polskim, kiedy te szanowne mury zdaią się ieszcze odbiiać te oklaski zapału i wdzięczności, które wznieciło upewnienie dalszego ciągu dobrodzieystw WIELKIEGO NAPOLEONA, w tenczas mówię, staię przed Tobą Prześwietna Rado Konfederacyi Jeneralnéy Narodu Polskiego, Deputacya od Was wysła-

na do Drezna z okazaniem tego czego wypada się spodziewać po wyborze NAPOLEONA, po celu stałych naszych żądań, po tym wspaniałym ogniwie, który łączy nieśmiertelnego Wskrzesiciela z wskrzeszonemi Jego męztem i wielkomyślnością, nakoniec po Nayiaśnieyszym FREDEEYKU AUGUSCIE Królu Saskim łaskawie nam panuiącym. —

Uszczęśliwiaiąca od lat czterdziestu poddanych swoich cnota na Tronie, która tak zupełnie ukoiła i zagładziła srogie ciosy zadane dawniéy swemu kraiowi, wzywana od Narodu Polskiego od lat dwudziestu w momencie odzyskanéy na chwilę niepodległości swoiéy, w pamiętnym Seymie 1788. kaoronowuna potężnym ramieniem Wielkiego Monarchy okrytego wawrzynami, którego męztwu sama tylko Jego mądrość wyrównać zdoła, ta powtarzam cnota na Tronie nie mogła tylko okazać się podobną sobie, wierną wielkiemu swemu sprzymierzeńcowi, i bez granic zaufaną w wspaniałomyślności Jego, równie iak i czułą na nowy dowód przywiązania i uszanowania Narodu Polskiego, którego pozwoliliście nam bydź tłomaczami. Stanąwszy w Drezdnie dnia 9. Lipca, oznaymiwszy nasze przybycie i listy nasze wierzytelne złożywszy, w krótce bo dnia 12. wezwani zostaliśmy na audyencyą publiczną, i co moment w naszym Panuiącym łaskawego i troskliwego o nasz los Oyca, uyzrzeliśmy. Odwołuię się do świadectwa godnych kollegów, z iakim widocznym poruszeniem słuchać raczył Nayiaśnieyszy Pan mowę, którą w imieniu Konfederacyi Jeneralnéy Narodu Polskiego miałem honor mieć do Niego. Przyświadczą mi równie Szanowni kolledzy, iakie rozrzewnienie sprawiła w nas łaskawa odpowiedź Panuiącego, iakiéy pomyślnieyszéy spodziewać się niemogliśmy, i która wyrzeczona z czuciem. malowała piękność duszy Króla Naszego, słusznie ocenionóy od WIELKIEGO NAPOLEONA i tyle szczęścia rokuiącéy dla tych, którym łaska Jego pozwala bydź poddanym berłu Jego. Chciał Nayiaśnieyszy Pan aby iaknayspiesznièy był Naród uwiadomionym o przystąpieniu swoim do związku Konfederacyi Jeneralnéy, i raczył nam dać gonca swego gabinetowego, przez którego mieliśmy honor przesłać Prześwietnèy Radzie ważny ten akt w oryginale, i odpowiedź Jego Pańską.—

Mądrość Wasza osądziła za rzecz potrzebną dodanie uroczy-

stości w tak ważnym ogłoszeniu, za co naygłębsze dzięki Wam niesie Deputacya; że raczyliście Jéy pozwolić w dniu tak świetnym zdać sprawę swoiéy czynności, a osobliwie ponowić w obliczu całéy publiczności hołd uszanowania winny naylepszemu z Królów, i zanieść w dzień imienin Nayiaśnieyszego Pana naygorętsze życzenia, aby cnoty Jego naydłuższą i nayobszernieyszą miały przestrzeń do udowodnienia siebie co raz nowemi przykładami. — Dzięki ponawiamy Prześwietnéy Radzie Konfederacyi Jeneralnéy za ufność w nas położoną, i Szanownemu Marszałkowi przy styrze będącemu w tak szczęśliwéy epoce, który pewnym bydź może, że pamięć Jego tak wieki przeżyie, iak i byt Narodu Polskiego tak rzadkim męztwem i niepospolitym w dzieiach ludzkich przywiązaniem do Oyczyzny, odzyskuiącéy swoie nowe istnienie, pozyskawszy szacunek i potężną opiekę Bohatyra świata. —

Kończę głos móy prośbą do JO. Xięcia Marszałka, aby odczytany został akcess Nayiaśnieyszego Pana, i odpowiedź łaskawie nam dana.

Gdy JO. Xiąże Woiewoda Jabłonowski głos swóy zakończył, wezwał JO Xże Marszałek JW. Zamoyskiego Senatora Woiewodę Członka Rady Jeneralney do przeczytania tak naylaskawszéy Nayi: Pana danéy Deputowanym odpowiedzi, iako też i akcessu do Konfederacyi. — Te naydobrotliwsze Nayi: Pana wyrazy z uszanowaniem i naywyższą wdzięcznością słuchane są następuiące:

Panowie Deputowani od Konfederacyi Jeneralnéy Polski!

Z równym udziałem, iak i ukontentowaniem widziałem sposób, w iakowym duch Narodowy na Seymie obiawił się, i piękny zapał, który zawiązał Konfederacyą.

Naychętniéy przystępuię do przedsięwziętego pod opieką Wielkiego Moiego Sprzymierzeńca związku, za sprawę tak sprawiedliwą i świętą, i do niego z całém usiłowaniem, które we mnie Oyczyzna wzbudza, będę przykładać się.

Zyć będzie Polska . . . i nowe iey życie będzie dziełem Napoleona.

Dowody czucia Narodu dla moiey osoby są drogie sercu moiemu; te które mi wynurzacie, mile przyimuię.

Akt przystąpienia Nayiaśnieyszego Frederyka Augusta Króla Saskiego Xiążęcia Warszawskiego do Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego dnia 12. Lipca, Roku 1812 własno-ręcznie podpisany.

FREDERYK AUGUST z Bożéy Łaski Król Saski Xiąże Warszawski etc.

Zapatruiąc

Zapatruiąc się na Akt z daty 28. Czerwca 1812 roku, przez który Seym w Warszawie zgromadzony zawiązał się w Konfederacyą generalną Polski, a Nam przez wysłaną do Nas Deputacyą złożony został, stosownie do Artykułu 14. tegoż Aktu,

Stwierdzaiąc takowy związek, i przychylaiąc się do zamiaru którego doyść sobie zakłada pod opieką Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora Konfederacyi Reńskiéy, Pośrednika Konfederacyi Szwaycarskiéy, Naszego Wielkiego Sprzymierzeńca.

Pełni nadziei że Ten Wielki Monarcha nie odmówi swoiego potężnego wsparcia, którego Naród wzywa;

Chcąc z Naszéy strony przyłożyć się całemi siłami do poparcia sprawy Oyczyzny, przystąpiliśmy i przystępuiemy do Konfederacyi generalnéy Polski, w skutku czego, rozkazuiemy i zalécamy wszystkim Urzędnikom duchownym, cywilnym i woyskowym, i w ogólności wszystkim Naszym wiernym poddanym Xięstwa Warszawskiego, aby swéy władzy i powagi i sposobów w ich mocy będących użyli, ku wspieraniu śrzodków prowadzących do celu powszechnych Narodu usiłowań.

Dla większéy wiary niniéyszy Akt własnorecznie podpisaliśmy i pieczęcią Naszą Królewską zatwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Pałacu Naszym w Drezdnie dnia dwunastego miesiąca Lipca, tysiąc ośmset dwunastego roku.

(Podpisano) FREDERYK AUGUST

Minister Związków Zagranicznych

przez Króla

(Podpisano) Ludwik Hrabia Senfft Pilsach.

Minister Sekretarz Stanu

(Podpisano) Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem

Kajetan Koźmian

Sekretarz Konfederacyi Jeneralnéy Królestwa Polskiego.

JO. Xiąże Marszałek w zabranym głosie oświadczył imieniem Rady wdzięczność Deputowanym, uwielbiał dobroć i łaskawość Monarchy i odziedziczone po przodkach swoich do narodu naszego przywiązanie, a łącząc szczęśliwie wydarzoną okoliczność imienin Nayiaśnieyszego Pana, z uroczystością przez uchwałę Rady postanowioną, wynurzył naymocnieysze życzenia dla ukochanego Monarchy, i zakończył głos swóy trzykrotnym okrzykiem — niech żyie Król, który przez całą przytomną publiczność z uniesieniem powtórzony został. —

W porządku uczynienia wniosku stosownego do téy tak świetnéy i sercom Polaka miléy okoliczności, JW. Wężyk Poseł Bialski członek Rady Jeneralnéy, zabrał głos następuiący:

Dostoyni Mężowie! Szanowna Publiczności!

Uderzeni bez przykładnych dziwow ogromem, porwani nawałnych zdarzeń powodzią, co dzień prawie budzim się pośrzod nie przeżytych pamiątek, a każda nieledwie chwila, gasi świetnością leniwym niegdyś krokiem ciągnąc się przyuczone lata. Tu z głębi rozwartych przepaści silną dłonią dzwignięta do niebios ludu wielkiego potęga; tam zaburzeń i nieładu potwóry, na dobroczynne przekształcone lekarstwa: tu samem tknięciem wszechmocney Prawicy trony odwieczne skruszone, tam iednym bostwa wyrazem z łona śmierci do życia zawołane Narody: tu przegrażaiące lądom, odparte rozhukanego morza bałwany; tam niesfornego losu dziwactwa, mocnemi skrępowane wędzidły: tu starożytne miasta z gruzow i poniżenia dobyte; tam pyszne niegdyś narody na proch nikczemny zgniecione. Odcięte zostały wagi od wielkiego czasow zegara, a rozpuszczone koła, toczą się bez powściągu do wytkniętego niepoiętym dziwom zakresu. Prześcigaią się cuda, który z nich w nowey walki zawodzie, rączo płynącemu wiekowi, na obciężoną głowę niezwiędły wieniec położy.

Nie poydę czerpać w nieprzebranem zdumiewaiących wydarzeń żrzodle, ani w godnem kary zuchwalstwie po to posięgnę, czego żaden dowcip ludzki dosiądz nie zdołał. Ta sama praw i narodowości świątynia, też same mury dostarczą mi hoynie, godnych obecney chwili, godnych baczenia wiekow pamiątek. Ledwie dni dziesięć upływa, a iuż nas powtorna uroczystość w tych mieyscach zgromadzonych ogląda. Słyszeliśmy nie dawno głos nieprzełomney potęgi, którym mąż przeznaczenia, usiłowania nasze stanowczym ubespieczył wyrazem, słyszeliśmy opiekuńczego bostwa dla Polski wyrocznię. Dziś głos dobroci i czucia, głos z Oycowskiego serca płynący słyszymy. Ile w pierwszym tkwiło woli i mocy, tyle się w drugim łagodności i powagi zawiera. Ile nas pierwszy uniosł, zachwycił i do wylania naywyższey wdzięczności pobudził; tyle nas drugi krzepi, rozrzewnia, zniewala. Pierwszy rękoymią zesłaney z niebios opieki, wszystkim spodziewania nasze przewyższył; drugi tę słodką uzupełnił nadzieię, którą cały narod był przeięty, kiedy się węzłem Konfederacyi iednoczył. Na piorunuiące pierwszego wyrazy, zadrżały spiknięt przeciw doli Polaka żywioły; drugi łzy czucia, podziwieniem wstrzymane, z oczu naszych wycisnął.

O trzykroć

O trzykroć szczęśliwy związek, z którym się cnota kojarzy, który utwierdza potęga! O dziwne a słuszne do cudów wieku należące zdarzenie! Dwoch sprzymierzonych Monarchow, od których losy Polski zawisły, dzieliły rozległe kraie, bystre potoki, nierówne trudy i przestrzeń mieysc ogromna, napełniona iednego wielkością, cnotą i dobrocią drugiego. Lecz w chęciach i życzeniach dla Polski, biegły się z sobą ich serca, a to przez co nasz związek nabył powagi i mocy, co dla nas obadwa w uniesieniu czułości wyrzekli, kilka tylko godzin przedziela. Kiedy NAPOLEON W. z odwieczney Jagiełłow i Witoldow stolicy, obiawił te nieprzepomne wyrazy. „Kocham wasz narod Polacy; to czego odemnie żądacie, wykonam„ w ten czas wnuk i prawnuk Augustow, z nad brzegow Elby, iakby wieszczym natchiony duchem zawołał. „Żyć będzie Polska a nowe iey życie, stanie się dziełem NAPOLEONA "

Tak iest; żyć będzie Polska; ręczy zato nasze czucie, wasza chęć i wytrwałość, wszystkich przysięga. Żyć będzie Polska, albo my żyć przestaniem.

Lecz nim to dzieło w całey doyrzałości i sile wyidzie na podziw wiekow i ludow; gdy ten dar nieoceniony pierwiastkowego życia Oyczyzny, z rąk zbawcy naszego w nasze ręce przeniesiem; iakże podarte i rozszarpane członki odwieczney matki, do nowey czerstwości przywrocim? Jak zdołamy upielęgnować iey życie, aby ią śmiertelnemi osłabioną ciosy, głębokiemi zbrużdżoną ranami, do nowey nie popchnięto zagłady? Obiawił niegdyś tułaczom Troiańskim wyrok przychylnego im Bostwa te pełne treści wyrazy — Wyszukuycie śladow dawney swey matki — — Obiawia to nam w tey chwili z głębi rozwartych oycow naszych grobowcow, głos opiekuńczey przestrogi: wyszukuycie śladow dawney Oyczyzny; gromadzcie skrzętnie rozburzonego iey domu odłomki; dobywaycie z gruzow zbutwiałe synow iey kości; ażeby między swięte pomieszczone zabytki, przywięzywały was tym silniey do walczenia za ołtarze i naddziadow mogiły; otrząsaycie z pleśni i wzgardy te świetne oycow zaszczyty, które sławę Oyczyzny, po wszystkich częściach świata rozniosły.

Będziesz nie zasłużoną pokutą odkupywał przodkow twych grzechy, poki nie dzwigniesz starożytnych świątyń z popiołow, poki nieoczyścisz zakopcone bogow twoich posągi; wołał na Rzymian głosem wieszczego ducha Horacy. Jakże to snadnie do nas zastosować się może! Lecz czymże będą te starożytne przybytki, czym okopcone bogow posągi?... Oto pierwotną wiarą i cnotą, świętemi obyczaiami, mądremi a do przyrodzenia naszego stosownemi ustawy, które dziś pogardzone i między spleśniałe zamieszane pamiątki, staią się łupem niepamięci, urągowiska i wzgardy. Żyła przez nie szczęśliwą Polska, żyła w blasku pomyślności i chwały; przez nie odżyć może iedynie. Nie te z praw dawnych, które oświeceniu wyższemu, rowności wszystkich przed świętem ustaw obliczem, uświęconego doświadczeniem porządku prawidłom przeciwić się lub uwłoczyć zdołaią; lecz te które niegdyś Polakow mężnemi, cnotliwemi i od wszystkich ludow poważanemi czyniły, te nam odkopać, te z niepamięci wydobyć, te na świetnym tronie powagi osadzić należy, Chce tego Wielki nasz Zbawca, kiedy w przytommney chwili wynurzył. „Przywrociłem Stolicy, przywrociłem części kraiu waszego skorożytne Polski ustawy; chce dobry i łaskawy Monarcha, kiedy obiawia, że Polska żyć będzie, a mądrość Jego zgłębić musiała, że Polska żyć inaczey nie może. Chce Narod, bo nie dla tego tyleśmy ofiar ponieśli, tyle krwi przelali, ażeby nas sobie samym uczynić obcemi. Niechą może obłąkane rozumy; niechce przesąd, ciemnota, i dawney narodowości nienawiść. Lecz te nigdy Pol-

ski niechciały - teraz nie dźwigną z popiołow — Zyć będzie Polska; lecz to tylko przystoi iey życie, w którem niegdyś potęgą i świetnością iaśniała, te tylko ią ukrzepić zdołaią żywioły, któremi podsycana przez tyle wiekow kwitnęła. Inne staną się dla niey trucizną: inne życie w śmierć się przedwczesną zamieni. —

O wy którym ważne dzieło złożenia przed tronem Nayłaskawszego Monarchy, ślubow i życzeń Narodu, w chlubnym przypadło udziele; wy którzy zaszczytni z powołania waszego, pyszni z dopełnionego poselstwa, stawacie w obliczu tey samey władzy, tey samey Oyczyzny, która was z swego łona wydała, opowiadaycie żyiącym, przekażcie w trwałych pamiątkach potomnym, te łaskawość i dobroć z którą was przyiął Monarcha; ten udział, który w tak ważney chwili stał się serca iego udziałem; te życzenia i czucia, któremi odradzaiącą się Polskę powitał. Czemuż ten Pan łaskawy, nie obecny oczom naszym, ogromną dla serc troskliwych oddzielony przestrzenią, iż go życzenia nasze i śluby, poźniey niżbyśmy pragnęli dochodzą? O gdyby w tak stanowczych chwilach z bliska na nas poglądał; gdyby razem z nami przebywał, widząc zdartą z przeznaczeń Polski zasłonę, czuiąc konieczność wskrzeszenia razem z oyczyzną tłumionego ducha narodowości, ogarniaiąc wszystkie stosunki i względy, wszystkie potrzeby i środki spełniłby zapewne te modły, które do iego tronu wznosimy.

Jakąż więc wdzięczność okażem za to, co do nas naylepszy z Krolow w sposob tak otwarty i iawny, w chwili tak stanowczey i wielkiey przemówił? Gdzież umieścim te nieprzepomne dobroci i uczuć oycowskich rękoymia? W samychże ie sercach zawrzemy? Poruczemyż ie niezagładzoney pamięci, ażeby z ust do ust przechodząc, poźnym potomkom, w nietkniętym dostały się dziedzictwie? Nie potrzeba do tego zagrzewać Polakow. Pomimo ciosy potwarzy, umieią oni czcić iak przystoi, z nieba im danych monarchow, umieią bydź na dobrodzieystwa pomnemi. Lecz aby żadnego z tak pamiętnych nie uronić wyrazow, aby ie nie samey skazitelney powierzyć pamięci; szukaymy godnego im mieysca, szukaymy xięgi, w któreyby obok zaszczytnych narodowości pamiątek, w całym swym blasku iaśniały.

Dla tego wnoszę: ażeby przystąpienie N. Pana do Konfederacyi Jeneralney Krolestwa Polskiego, rownie iak i nayłaskawsza odpowiedź dana Deputowanym od teyże Konfederacyi, z przyzwoitą uroczystością, do metryki koronney wniesione na wiekopomne czasy w iey xięgi zapisane, i wszystkim Władzom kraiowym ku staranneу przechowaniu w aktach, rozesłane zostały.

Powtore: ażeby ogłosić odezwę; którąby cały narod, cały kray Polski, tak o przystąpieniu do Konfederacyi nayłaskawszego Monarchy, iak i Jego uczuciach, które przy tym wynurzył, uwiadomić zdołała.

Już więc dokonaną iest ważna część obowiązku naszego; już to co dwa znakomite warunki aktu konfederacyi Jeneralney, naszym poruczyły staraniom, spełnione. Lecz czyliż na tém przestaniem? Gdzie ostrey powinności nakaz, gdzie żelazny głos zemsty ustaie, a skąd się ludzkość o swoie dopomina ustawy; gdzie luby dźwięk oyczystey mowy niemieie; a skąd tkliwe ucho surowy iezyk przeraża; gdzie nieokrotna przeznaczenia prawica synow rozpłodzoney Lecha rodziny zaniosła, a skąd natura obce nam ludy na odepchnięte od słońca wygnała siedziby; gdzie wielkiego przedtem krolestwa tkwiły palcem wszechmocności zakreślone granice, a skąd się hord nienawistnych rozlegaią pustynie; tam całą władzę ducha narodowości rozciągnąć, tam dopiero, porwane w tey chwili, a w krwi naiezdnikow skąpane żelaza, na ostatnich kresach oyczystey ziemi zatknąć należy. Stam-

tąd wypada nieprzebitym murem potęgi, gmach narodowey dziedziny otoczyć, wałem iedności utwierdzić, a tarczą cnoty zastawić; ażeby odtąd Polska i Europa swobodne były od szarpiącey się w ich łono dziczy napadow, i żeby ią z naszych granic wiecznie odpychał ten w ognistych głoskach wyryty napis: Nie dałey

Po skończonym tym głosie w skutek uczynionego wniosku JO. Xże Marszałek wezwał JJWW Gołaszewskiego Biskupa Wigierskiego, Linowskiego Radzcę Stanu, Ostrowskiego i Skórzewskiego Członków Rady do zaniesienia tak odpowiedzi iako też i przystąpienia do Konfederacyi Nayiaśnieyszego Pana do ksiąg Metryki koronnéy, i posiedzenie ninieysze zakończył.

Wydana od Rady Jeneralnéy do Narodu odezwa w myśl uczynionego przez JWgo Wężyka wniosku, iest następuiącéy osnowy.

Konfederacya Jeneralna Królestwa Polskiego.

Czuliście to dobrze zacni Ziomkowie, iż w naychlubnieyszéy dla Was, w nayważnieyszéy dla nayodlegleyszych rodu Polskiego pokoleń, sprawie; rozwiiaiąc całą tęgość ducha i zapału właściwego Polakom; — dzieło Wasze niebyłoby zupełném, ani godném odradzaiącego się Narodu; gdybyście byli w obliczu zwracaiącego uwagę na Was świata, nieokazali w całéy swoiéy mocy, wierności dla Tronu, i ufności w naylepszym Królu.

W związku więc Waszym tak świętym iak Wasza sprawa, tak czystym iak Wasze chęci i zamiary, niosąc w zakładzie przed Tron naycnotliwszego PANA, miłość Oyczyzny i miłość Króla, Deputowani Wasi, stanąć mogli przed nim z śmiałą nadzieią, że ten Oyciec ludów swoich, nieopuści dzieci, którzy się za pierwszą wskrzeszenia Polski sposobnością, rzucili na drogę obowiązków i honoru.

Nie zwiodła Was nadzieia Wasza. — Sprawa naysprawiedliwsza znalazła przystęp u Tronu naysprawiedliwszego PANA. — Raczył on ściągnąć rękę swoią do oznaczenia, iż przystępuie do związku Waszego. — Przystąpił, z tą łaskawością, z tą dobrocią niewyczerpaną, z tém wylaniem serca Pańskiego, które nad wszelkie opisanie, w słowach Jego nayłaskawszych, lepiéy się maluią.

Udzielamy Wam ich Rodacy! Są one Waszą własnością, Waszą chlubą, Waszego poświęcenia się świadectwem, są one

owocem téy niewyczerpanéy o dobro tego kraiu troskliwości naylepszego z Królów, z którą czuwa nad losem Oyczyzny Waszéy, nad pomyślnością Waszą i dzieci Waszych.

Do wdzięczności ani Was zachęcać, ani Wam Jéy przypominać niepotrzeba. — Jest ona przytomną zawsze sercom wiernych Polaków, iest ona naydroższém, i razem nayulubieńszém po przodkach Naszych dziedzictwem.

Oby dni naylepszego KROLA łaskawe Nieba przedłużać raczyły! Oby oglądał przyszłe plemię, niosące Mu hołd miłości i przywiązania, przekazany Im podobnym spadkiem od tych, których teraz uszczęśliwia.

Działo się w Warszawie na Sessyi Rady Generalnéy Konfederacyi Generalnéy Królestwa Polskiego dnia 1. Sierpnia 1812.

Mieysce Marszałka Seymu i Konfederacyi Generalnéy Królestwa Polskiego zastępuiący.

STANISŁAW Ordynat ZAMOYSKI.

Sekretarz Konfederacyi Generalnéy Królestwa Polskiego
Kajetan Koźmian.

Po uczynionem przystąpieniu do Konfederacyi Jeneralney Polski przez Nayiaśnieyszego Pana, znayduiący się w Dreznie Polacy następuiący podpisali akcess.

My niżey podpisani, tu w Dreznie znayduiący się Polacy, stósownie do artykułu 4go aktu Konfederacyi Jeneralney Polski, jawnie oświadczamy, iż do Konfederacyi Jeneralney Polski, w dniu dwudziestym osmym miesiąca Czerwca, rokutysiąc ośmset dwunastego w Warszawie zawiązaney, we wszystkim co iey akt zamierza i opiewa ninieyszym naszym akcessem przystępuiemy, i w dowod tego własnemi rękami podpisuiemy się. Działo się w Drezdnie dnia trzynastego miesiąca Lipca tysiąc ośmset dwunastego roku.

(Podpisano) Stanisław z Goraia Breza Minister Sekretarz Stanu. — Joachim Moszyński. — Krzysztof Olendzki Szamb. i Kaw. Ord. St Stanisława Waleryan Bieliński. — X: Franciszek Szczyciński Kanonik Poznański. — Michał Zbiełło Łowczy wielki. — Hipolit Błeszyński Pułkownik Adiutant gener. JK. Mc.— Stanisław Michalski Szef Bióra Sekretaryatu Stanu — Jan Michał Hube. — Maciey Wierzeyski. — Jan Młodzianowski. — Jan Wernic. — Antoni Poszmański, — Jan Hube- — Jan Antoni Hinkelman.